Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 49. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 20 LUTEGO 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140056 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicę | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | ·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-93 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-16

## Walka masonerji z Kościołem kat. w Jugosławji.

Wiedeńska „Reichspost“ donosi z Zagrzebia: Szef jugosłowiańskich lóż masońskich „Jugoslavia“ wysunął pod adresem rządu 9 następujących żądań, które brzmią:

1) Nie zawierać żadnego konkordatu ze Stolicą Apostolską.

2) Katolicki Kościół w Jugosławji oderwać od Rzymu i zmienić go na kościół narodowy.

3) Skonfiskować dobra kościelne.

4) Świętopietrze uznać za przekroczenie praw państwowych.

5) Znieść celibat duchowieństwa katolickiego.

6) Taksy od dyspens uznać za przekroczenie praw państwowych.

7) Wprowadzić obowiązkowe śluby cywilne.

8) Wszystkie wyznania chrześcijańskie złączyć w jednem.

9) Z podręczników szkolnych usunąć wszystko, coby mogło nie podobać się innemu wyznaniu.

Za naczelną zasadę polityki wyznaniowej zaleca uznać zwierzchnik jugosłowiańskiej masonerii zdanie „czyj kraj tego religja“.

„Reichspost“ zauważa, że wszyscy najwyżsi kierownicy państwa i urzędów centralnych w Jugosławji należą do lóż masońskich.

### CHORWACJA W HOŁDZIE SWEMU METROPOLICIE.

Dnia 11 lutego br. przypadała 78 rocznica urodzin arcybiskupa zagrzebskiego dr. Antoniego Bauera. Wobec niedawnej rewizji w pałacu arcybiskupim cały naród skorzystał z okazji tej uroczystości, **by wykazać łączność serdeczną ze swym metropolitą.**

Z całego kraju napłynęła niezliczona ilość listów i depesz, a liczba tych, którzy zjawili się w pałacu arcybiskupim dla złożenia życzeń była tak wielka, że stało się fizyczną niemożliwością przyjęcia od wszystkich życzeń przez metropolitę osobiście, więc wyłożona została specjalna księga u wejścia do pałacu, w której składano podpisy.

**Przed dwoma laty w okoliczności obchodu dwudziestolecia biskupstwa król Aleksander złożył osobiście metropolicie życzenia i ofiarował mu najwyższe odznaczenie państwowe.** Obecnie, na kilka dni przed rocznicą urodzin **na wyraźny rozkaz tego króla dokonano rewizji domowej w pałacu metropolity**, który w poszanowaniu swej godności zwrócił order królowi na ręce rewidujących jego pałac policjantów.

**Na wyraźny rozkaz króla dokonana a całkowicie zbędna rewizja w pałacu arcybiskupa** zagrzebskiego zaogniła do najwyższego stopnia istniejące rozdrażnienie między Chorwacją a Białogrodem.

Król Aleksander **zbyt wiele daje posłuchu podszeptom masonerji**, a na tem cierpią interesy całej Jugosławji. (KAP).

## Nie opuszczą placu dobrowolnie.

ZAPOWIEDŹ MIN. FRICKA W IMIENIU HITLEROWCÓW. CHCĄ USZCZĘŚLIWIAĆ NARÓD NAWET WBREW JEGO WOLI.

Berlin, 19 lutego. Na zgromadzeniu przedwyborczem partji narodowo-socjalistycznej w Dreźnie wygłosił dziś minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przemówienie, w którem oświadczył, że obecne wybory, to ostatnia tego rodzaju próba zgniecenia partyj, szkodzących odrodzeniu narodowemu Niemiec i zdobycia dla Hitlera przygniatającej większości. **Obiecując przedtem Niemcom złote góry, po dojściu do władzy są już hitlerowcy skromniejsi. W mowie swej przybrał Frick ton niższy: oświadczył, że na świecie niema raju.** Zapowiedział dalej, że gdyby wybory nie dały Hitlerowi większości, **to i tak nie ustąpią i będą kontynuowali swoje dzieło „ratowania narodu niemieckiego — nawet wbrew jego woli“, gdyż nie są skłonni do opuszczenia placu dobrowolnie.** „Jeżeli przeciwnicy nasi mówią — ciągnął Frick — że zamiast pracy i chleba przynosimy same zakazy i ograniczenia, oraz jeżeli nam zarzucają brak programu, to muszę stwierdzić, że już samo nazwisko Hitlera starczy za każdy program. Nie chodzi bowiem o programy, tylko o dobrą wolę i energję, a tego nam nie brak“. W dalszym ciągu mowca zapowiadał bezwzględne zniszczenie marksizmu i komunizmu. Także książę August Wilhelm, który zabierał głos nawoływał do ofiarności i wytrwałości w walce z marksizmem.

### ZNAMY TE METODY.

**Berlin, 19 lutego.** Zwołany przez stronnictwa demokratyczne na dziś kongres **„O wolne słowo“**, na który przybyły z różnych miast Rzeszy setki delegatów, **został przez policję rozwiązany z powodu krytyki rządu Hitlera.**

### MUSSOLINI PRZEZ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA GRATULOWAŁ HITLEROWI.

**Wiedeń 18 II. (PAT)** „N. F. Presse“ donosi z berlińskich kół dyplomatycznych, że wkrótce po zmianie rządu w Niemczech przybył do Berlina sen. Maltini, mąż zaufania Mussoliniego, **aby złożyć nowemu rządowi niemieckiemu życzenia z okazji objęcia rządów.**

### DŁUGI NIEMIEC WYNOSZĄ 93 MILJARDY MAREK.

Według ostatnich obliczeń **ogólny stan zadłużenia Niemiec wynosił w końcu roku 1932 okrągło 93 miljardy marek**, z czego 11.7 miljardów przypada na rolnictwo, około 28 miljardów na posiadłość miejską, 22.2 miljardy na długi komunalne i inne długi publiczne, 5.3 miljarda na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, a 26.3 miljardy na inne dziedziny życia gospodarczego (bez rolnictwa).

Z ogólnej sumy zadłużenia **26 miljardów marek przypada na długi zagraniczne.**

**Obsługa długów zagranicznych (raty amortyzacyjne i odsetki) wynosiła w roku 1932 ogółem 1.7 miljarda marek.**

Oprocentowanie tych długów jest **bardzo wysokie**, albowiem zaledwie 9% wszystkich zagranicznych długów długoterminowych oprocentowane jest na 5 i 5½%, 39% długów płaci stawkę 6%, **reszta zaś przeważnie 6½ do 8 procent rocznie.**

## „Osservatore Romano“ o liście pasterskim ks. bisk. łomżyńskiego.

„Osservatore Romano“, podając na naczelnem miejscu wiadomość o niedawno ogłoszonym liście pasterskim ks. bisk. Łukomskiego w sprawie walki z szerzącą się niemoralnością, stwierdza, że arcypasterz łomżyński poruszył zagadnienie szczególnej wagi dla katolików. „Osservatore Romano“ zwraca uwagę na **podkreślone przez ks. biskupa smutne konsekwencje źle pojętego i źle stosowanego wychowania fizycznego oraz na zgorszenie wywoływane odsuwaniem się od religji przez zrywanie węzłów małżeńskich i wstępowania w nowe nieprawe związki.**

## Głosy Episkopatu katol. o potrzebie reformy ekonomicznej.

Na jednem z zebrań, zorganizowanych przez wielkie towarzystwo niemieckie „Volksverein für das katholische Deutschland“ przemawiał biskup Rottenburga, Mgr. dr. Sproll na temat „Kościół a polityka“. Poruszając kwestję reformy ekonomicznej, prelegent zaznaczył, że, jakkolwiek Kościół ceni tradycję, to jednak wcale nie chce być czynnikiem ratunku dla spróchniałego systemu. Okoliczności, które stworzyły kapitalizm, nie mogły utrzymać się na dłuższą metę. **Fakt, że istnieje zbyt wielu ludzi nadmiernie biednych a z drugiej strony tylko garstka nadmiernie bogatych, jest najlepszym dowodem, iż dobra ziemskie źle są podzielone.** — W dążeniu do reformy stosunków, która jednak nie powinna być rewolucyjną, katolicy mają wyraźne wskazania w postaci encyklik „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“. (KAP).

### WYROK NA PARNESOWĄ ZA PRZEMYCANIE WALUT.

**Wiedeń, 19. 2.** Z Wiednia donoszą, że głośna przed paru miesiącami sprawa M. Parnesowej, żony b. referenta prasowego poselstwa polskiego w Wiedniu, która usiłowała przemycić poważną sumę w walutach zagranicznych przez granicę austrjacką, znalazła swój epilog w postaci wyroku starostwa austrjackiego w Gmünd. Wyrokiem tym Parnesowa została skazana **na grzywnę w wysokości 20.000 szylingów** (w razie nieściągalności 3 miesiące aresztu), na pomoszenie kosztów sądowych w kwocie 2.000 szylingów. **Waluty, znalezione u Parnesowej, na sumę 200.000 szylingów, podlegają konfiskacie.**

## „Polonji“ odebrano debit w Rzeszy.

**Berlin, 19 lutego.** Na wniosek nadprezydenta prowincji górnośląskiej w Opolu minister **spraw wewn. dr. Frick odebrał debit katowickiej „Polonji“ na cały teren Rzeszy do 3 marca br. włącznie.**

### SIEDEM OSÓB RANNYCH SKUTKIEM KATASTROFY KOLEJOWEJ W KUTNIE.

W sobotę wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Kutno. Pociąg towarowy uderzył w bok pociągu osobowego, zdążającego do Poznania, **wskutek czego dwa wagony zostały rozbite.** W jednym z wagonów osobowych po zderzeniu wybuchł zbiornik gazu, służącego do ogrzewania pociągu. Od pożaru, który powstał po wybuchu, odniosło poparzenia 7 osób. Aresztowano **maszynistę pociągu towarowego, który winnym jest katastrofy.**

## Znowu dziennikarz franc. na usługach Niemiec.

**Paryż, 19. II.** Dziennik „La Petite Gironde“ zamieszcza dziś artykuł de Vibraya wypowiadający się przeciw obecnym granicom wschodnim Niemiec oraz za przyznaniem Niemcom kolonij. De Vibray żąda nie mniej i nie więcej, jak przyznania Niemcom możliwości ekspansji na wschód. **Twierdzi, że obecne granice są dla Niemiec za ciasne a zatem Francja powinna podjąć inicjatywę zmiany granicy niemieckiej w ten sposób, aby usunięte zostały przeszkody dla „naturalnej i koniecznej“ ekspansji Niemiec na wschód i południowy wschód. Domaga się również pan Vibray przyznania Niemcom kolonij.**

### HANDEL SOWIETÓW Z ZAGRANICĄ.

Według danych agencji „Tass“ **ogólny obrót handlowy Związku Sowieckiego wyniósł w roku 1932 — 1.262.6 miljonów rubli, w tem eksport 563,9 miljonów rubli, a import 628,7 milj. rubli. Największy obrót towarowy zanotowano z Niemcami — 422,5 milj. rubli, następnie z Anglją łącznie z kolonjami, dominjami i Indjami Brytyjskiemi.** W zakresie wywozu na pierwszem miejscu stoją surowce i półfabrykaty — 69,7 proc., dalej środki spożywcze — 24.8 proc. i wyroby gotowe — 5.5 proc. W przywozie pierwsze miejsce zajmują wyroby gotowe, głównie maszyny i urządzenia dla przedsiębiorstw przemysłowych — 72.9 proc., **dalej surowce i** półfabrykaty 24.6 proc. oraz środki żywności — 2.4 proc.

## Bawarja chce mieć własnego prezydenta.

Od czasu objęcia władzy w Rzeszy przez Hitlera, począł się usilnie wzmagać ruch separatystyczny w Bawarji. Ruch ten wzmogły zarządzenia Rzeszy w stosunku do Prus, **wskutek czego w Bawarji ujawniły się tendencje powołania odrębnego prezydenta państwa.** Prawdopodobnie w związku z temi tendencjami pozostaje audjencja przewodniczącego bawarskiej **partji ludowej Schaeffera u prezydenta Hindenburga. Bawarska partja ludowa jest bowiem główną inicjatorką powołania odrębnego prezydenta dla Bawarji.**

W berlińskich kołach rządowych liczą się **poważnie z możliwością urzeczywistnienia tego** projektu i śledzą przebieg wypadków bardzo uważnie. Prowadzone w ukryciu rokowania mają mieć pozytywny dla tych projektów przebieg. **Liczą się z możliwością znalezienia odpowiedniej większości konstytucyjnej do takiego projektu. Donoszą również, iż za projektem tym głosować będzie partja socjaldemokratyczna.** Przychylne stanowisko zajmą również **grupy** monarchistyczne Bawarji, które już miały wysunąć kandydaturę księcia Ruprechta na stanowisko prezydenta państwa.

### Na drodze ku monarchji.

**Wiedeń (PAT)** Omawiając plany **bawarskie** co do powołania na stanowisko prezydenta Bawarji ks. Ruprechta Wittelsbacha pisze **„Arbeiter Ztg.“, że odbywają się wydarzenia o największej doniosłości.** Monarchja bawarska **chociażby w formie prezydentury, byłaby przeciwwagą przeciwko dyktaturze prusko-faszystowskiej.** Nie ulega wątpliwości, że wznowienie monarchji w Bawarji naruszy jedność Rzeszy Niemieckiej i narazi Rzeszę na nowe ciężkie zawikłania zagraniczno-polityczne. **Po zaprowadzeniu monarchji w Bawarji** kończy dziennik — **nastąpi prawdopodobnie rychło próba wznowienia cesarstwa Hohenzollernów w Berlinie.**

## Domagają się ustąpienia Dollfussa.

**Wiedeń, (PAT).** Prasa lewicowa i niemiecko-narodowa uprawia dalej kampanję przeciwko kanclerzowi Dollfussowi, domagając się jego ustąpienia. Niektóre dzienniki wymieniają już nawet następcę Dollfussa. Miałby nim być były kanclerz Streeruwitz, gorący zwolennik Anschlussu. Organ chrześcijańsko-społeczny „Weltblatt“ zarzuca austrjackim socjal-demokratom, że pragną przy pomocy zagranicy obalić gabinet Dollfussa. Stanowisko gabinetu jest jednak mocne. Afera hirtenberska przybrała tak wielkie rozmiary, ponieważ socjal-demokraci urządzili nagonkę międzynarodową na Austrję. Silnym środkiem w rękach Francji jest **niezałatwiona dotychczas pożyczka lozańska.**

## Stanowisko Austrji w aferze hirtenberskiej.

**Wiedeń. (PAT).** O stanowisku rządu austrjackiego w sprawie afery hirtenberskiej dowiaduje się korespondent PAT. co następuje:

**Artykuły 90 i 134 traktatu pokojowego w Saint Germain nie zakazują ani przewozu ani naprawy broni. W r. 1932 przewieziono przez Austrję bardzo dużo broni z Czechosłowacji do Jugosławji.** Przesyłka broni z prywatnej strony włoskiej do fabryki broni w Hirtenbergu była legalnie zadeklarowana i nie dawała rządowi austrjackiemu najmniejszego powodu do wystąpienia. **Gdyby Włochy chciały istotnie dostarczyć broni Węgrom, mogłyby to uczynić wygodnie, wykorzystując do tego umiędzynarodowiony Dunaj.** Tekst noty francuskiej, skierowany pod adresem Austrji z terminem 2-tygodniowym, ogłoszony przez „Giornale d'Italia“ jest autentyczny. Treść jej znaną już była przedtem z oświadczenia wiceministra Krofty w Pradze. Mała Ententa napada na **Austrję**, ma jednakże na myśli Włochy.

# Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 20: św. Leona.
Wtorek 21: św. Feliksa.
Wtorek: wschód słońca o godzinie 7.07, zachód o godzinie 17.22.

RUMUŃSKA MISJA KOLEJOWA W KRAKOWIE. Wczoraj, w niedzielę rano przyjechała do Krakowa rumuńska misja kolejowa, w celu wzięcia udziału w obradach kolejowych w Dyrekcji Krakowskiej.

KTO ZGUBIŁ KONIA? Dnia 18 II. b. r. znaleziono wałesającego się na ulicy Juljusza Lea konia wałacha, maści kasztanowej, nieznanego właściciela. Konia oddano do Zakładu czyszczenia miasta.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Uprowądzenie z Seraju" (premjera).
Wtorek: „Gotówka".
Środa 22. II. „Romans".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).
ŚWIT: Niech żyje wolność.
APOLLO: „Przedziwna sprawa Klary Dean" (Wynne Gibson).
SZTUKA: „Rozkoszna przygoda" (Kate Nagy).
UCIECHA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).
BAGATELA: „Kobieta Kameleon" (Mary Glory).
ADRIA: „Człowiek, którego zabiłem" z Lionel Barrymorem.
SŁOŃCE: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
PROMIEŃ: „Marocco"; w roli gł. Marlena Dietrich i Gary Cooper.
ATLANTIC: Pod latarnią (Waterle Bridge).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 20 do 24 b. m. film p. t. „Ułani, ułani, chłopcy malowani" (w gł. rolach Z. Pogorzelska, K. Krukowski, A. Dymsza, T. Wesołowski).

„PANOWIE NIE LUBIĄ MIŁOŚCI" arcywesoła współczesna farsa znanej literatki Magdaleny Samozwaniec, przygotowywana od dłuższego czasu przez J. Kalbowskiego, będzie premjerą krakowskiej sceny, i ukaże się w najbliższym czasie.

## Przed wyjazdem młodych misjonarzy do Chin.

W dniu wczorajszym odbyła się w kościele Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu przy licznym udziale wiernych uroczysta Suma na intencję **6 księży, którzy w najbliższy piątek opuszczają Polskę, by się udać na placówki misyjne w Chinach.** Wyjeżdżający Misjonarze, to młodzi kapłani, którzy niedawno otrzymali święcenia. Mają oni zasilić pracujących już w Chinach członków Zgromadzenia Ks. Misjonarzy w Shuntefu w Chinach północnych, oraz w Wenchow na południu Chin. Łącznie z wyjeżdżającymi pracować będzie w prowincji polskiej wśród Chińczyków 17 księży, 4 braci i 9 sióstr miłosierdzia.

W czasie Sumy kazanie wygłosił superjor domu Ks. Misjonarzy na Stradomiu ks. Szymbor. Kaznodzieja, nawiązując do Ewangelji św. przeznaczonej na niedzielę wczorajszą, mówiącej o siewcy, podniósł znaczenie działalności Misjonarzy, idących siać ziarno prawdy odwiecznej wśród pogan. Kościół św., podkreślił ks. Szymbor, przywiązuje ogromną wagę do pracy misjonarskiej, czemu dał szczególny wyraz Ojciec św. Pius XI., dokonując osobiście przed paru laty sakry kilku biskupów-Chińczyków. Kazanie i nabożeństwo, w czasie którego śpiewy gregorjańskie wykonali teologowie Ks. Misjonarzy oraz chór chłopięcy małoseminarzystów Ks. Misjonarzy, transmitowane były przez radjo.

## W sprawie eksportu polskiego do Rumunji.

W związku z wprowadzeniem kontyngentów importowych do Rumuniji winni zainteresowani pamiętać, że zezwolenia przywozowe są wydawane przez rumuńskie Min. Przem. i Handlu **z miesiąca na miesiąc**, przyczem żadne państwo nie ma ustalonych z góry kontyngentów. Władze rumuńskie prowadzą politykę jaknajsilniejszych restrykcyj w udzielaniu zezwoleń przywozowych, przyczem ograniczenia te są stosowane szczególnie bezwzględnie w stosunku do importerów polskich, ze względu na wybitnie aktywne saldo polskie w obrocie towarowym z Rumunją.

Restrykcje dewizowe w Rumunji wzmogły się w ostatnim czasie bardzo znacznie. Po upływie 3-miesięcznego terminu od daty nadejścia towaru, dewizy nie są przydzielane w całości, lecz w ratach, rozkładanych najczęściej na dalsze 3 do 4 miesięcy w zależności od sumy.



# W trosce o ubogich i żebraków.

Kryzys ekonomiczny, który objął świat cały spowodował groźną klęskę bezrobocia, za którą znów podąża druga klęska: **żebractwo** t. j. zdobywanie sobie chleba przez natrętne nachodzenie sklepów i mieszkań prywatnych. Stan żebraczy, to stan tych ludzi, którzy choćby mogli, nie chcą sobie zapracować, przywykają do wyłudzania jałmużny kosztem **prawdziwych** ubogich, czują wstręt do wszelkiej pracy, przyzwyczajają się do łachmanów i brudu, aby ich widokiem poruszyć serca litościwe. Jest to objaw często patologiczny, chorobliwy, żebrak bowiem niejednokrotnie uzbiera sobie znaczne fundusze przez składanie ciągłe jałmużny, sam przy tem głoduje, skazuje się na niedostatek i umiera, zostawiając znaczne pieniądze. Jest to zawód wielce uwłaczający społeczeństwu i dlatego **zdrowe społeczeństwo powinno te stosunki leczyć.**

W imię tych zasad, Stow. Pań Miłosierdzia podjęło w Krakowie walkę z żebractwem. Usuwa się żebraków z ulicy i opiekuje się ich losem. Do tej akcji przystąpiła Krak. Kongregacja Kupców, kupiectwo, oraz apteki. Jednak dotychczasowe usiłowania są niewystarczające, bo prócz jednostek, które działalność Stow. Pań Miłosierdzia powitały z ogromnem uznaniem, ogół społeczeństwa do współpracy nie przystąpił. Przeto Stowarzyszenie zwraca się do reszty kupiectwa m. Krakowa, oraz do społeczeństwa, aby w interesie naszego miasta do tej akcji przystąpiło, obowiązując się wpłacać miesięcznie datki na rzecz Stow. Pań Miłosierdzia, zamiast je dawać do rąk żebraków, gdyż tym sposobem się ich demoralizuje.

Ubodzy ci potrzebują nietylko pożywienia, ale także odzieży, bielizny, obuwia, opału, mieszkania, oraz opieki lekarskiej i pielęgnacji w razie choroby. Wszystkie te potrzeby pragnie Stow. Pań Miłosierdzia zaspokoić w miarę zasobów pieniężnych i uwolnić w ten sposób od nachodzenia sklepów i mieszkań przez natrętnych żebraków.

Świadczenia materjalne w r. 1932 S. Z. Ż. im. św. Aleksego, dla ubogich rekrutujących się z dotychczasowego zawodu żebraczego są następujące: Obiadów wydano **9.397**, śniadań wydano **33.879**, bonów dla wsparcia w naturze wydano ogółem **60.346** wartości **11.063 zł.**, lekarstw wydano dla **60** ubogich, gwiazdkę otrzymało **150** ubogich, pomieszkanie zapłacono **37**-miu, a oddano ostatnią usługę **5** ubogim, osobistych wizyt w mieszkaniach ubogich złożono **352**, z bezpłatnych kąpieli, połączonych z dezynfekcją ubrań, korzystało **78** ubogich, bańki postawiono **56** razy.

Stow. Pań Mił. podaje poniżej swój adres, pod którym można przesyłać datki pieniężne (blankiet P. K. O. nr. 408.747) oraz stare ubranie, obuwie, bieliznę i rzeczy: ul. Warszawska l. 6, nr. tel. 133-67.



# Uroczystość Morskiego Oka

W 30-TĄ ROCZNICĘ ZAKOŃCZENIA WIEKOWEGO O NIE Z WĘGRAMI SPORU (13. IX. 1902 R.) — ODBYŁA SIĘ W DOMU KATOL.

„Hej — Hucało tez w całej Polskiej, mrocyły sie serca syćkik Poloków wtej, kie my sie prawocili z Madziarami o Morskie Oko. Widziało sie, ze ono bedzie źle — jeze ten nopiekniejsy nas tatrzański stow, ta kochano naso woda popadnie w niepilie ręce. Tozto rusyli sie syćka, ka ino wto cuł i myśloł po polsku. — Głobił sie noród cały i śtuderowoł, coby wystawić takóm murowanice dowodów polskości Morskiego Oka, coby jej nijaki sąd na świecie nie obalił. — Jaze my staneni na nogak krzepko i mocno: Sąd ozjemcy w Hradcu 13 września roku 1902 doł prawo głośne na cały świat, jeze za nami jest prowda — i całe Morskie Oko z jego wierchami i turniami jest nase i pokiela świat światem, nikt do niego nie mozo mieć prawa nijakiego.

Mineno juz od tego casu 30 roków z okładem — tozto kcemy dzisiok we wolnej juz i ślebodnej Polskiej przybocyć se to syćko, pomedetować i uciesyć sie z całego serca, ze my sie przecie nie dali, choć było źle, ze siedzi w nos moc, co syćko przewłodze i biedzie nad sobom przewodzić nie do".

Jest to wyjątek z zaproszenia na miłą uroczystość, jaką urządził wczoraj, w niedzielę, krakowski Związek Podhalan w Złotej Sali Domu Katolickiego. Przypominano sobie dramatyczne chwile, gdy Węgrzy wysunęli pretensje do perły naszych Tatr, Morskiego Oka, oraz do powiatów nowotarskiego i nowosądeckiego. Z polskiej strony kontrakcię podjął ówczesny właściciel Zakopanego, **Wład. hr. Zamojski**, a gdy wreszcie Węgrzy zgodzili się na sąd polubowny w Gracu, wówczas pomyślano o obrońcy naszej sprawy przed Trybunałem rozjemczym.

— Wybrano prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie dr. **Oskara Balzera**, — mówił **dyr. Zachemski**, prezes Zw. Podhalan. — a ten z niezwykłą energją i gruntownością zabrał się do dzieła. Z jaką dokładnością przestudjował prof. Balzer materjał, dotyczący sprawy Morskiego Oka, świadczy o tem jego książka, wydana w r. 1906, do której, jak sam pisze, wykorzystał „100 kg. papieru", map, dokumentów, planów i aktów. Sama rozprawa toczyła się w Gracu od 21 sierpnia do 13 września 1902 roku. Orzeczenie uznało całkowicie prawa polskie do spornego terenu".

Pamięć śp. prof. Balzera uczczono powstaniem i jednominutowem milczeniem.

Akademję przeplatały piękne pieśni góralskie, występy orkiestry, oraz deklamacje.

Recytację pod tytułem: „Gwar mojego lasu" wygłosiła p. J. Suska z tow. orkiestry góralskiej. Tło sceny przedstawiało Morskie Oko, otoczone wyniosłemi szczytami, tak drogiemi sercu Polaka. I pomyśleć, że był czas, że nam chciano zabrać ten cud natury!

Ciekawe było przemówienie w gwarze góralskiej, wygłoszone przez **Józefa Parę**, pochodzącego z dawnej rodziny sołtysów Białki Tatrzańskiej. Przypomniał on, że Tatry należały ongiś do królów polskich, a gdy Władysław IV rozesłał wici do mieszkańców tatrzańskich okolic, by ruszyli na ratowanie ojczyzny, wówczas gazdowie udali się do króla i walczyli dzielnie z wrogiem. Po ukończeniu wojny w r. 1637 król w nagrodę za męstwo górali, darował im Białkę Tatrzańską **wraz z halami koło Morskiego Oka.** Dopiero później ks. Hohenlohe, usadowiwszy się na Spiszu, wyciągnął rękę po niezaprzeczoną polską ziemię.

Następnie wójt Białki, **Franc. Goryl**, opowiedział zebranym, jak górale doraźnie protestowali przeciw samowolnemu zajęciu spornych obszarów przez Węgrów: wyrywano słupy graniczne, niszczono schroniska węgierskie itp.

Uroczystość zakończyła się góralskiemi produkcjami chóralnemi, muzycznemi oraz „tańcem zbójnickim".

## Osk. Reichert skazany na dwa lata więzienia.

Wczoraj w nocy około godz. 2-giej nad ranem sąd wydał wyrok, skazujący **Eug. Reicherta** na dwa lata więzienia z zawieszeniem na lat 5, oraz na pozbawienie praw obywatelskich również na lat 5. Trybunał przysięgłych **zaprzeczył** większością głosów winie oskarżonego co do **zbrodni podpalenia**, uznał natomiast osk. Reicherta 7-ma głosami przeciw 5 **winnym** zbrodni oszustwa asekuracyjnego. — Oskarżony **Dudziak** został uwolniony od winy i kary.

**Kapitan Eikenboom**



komendant zbuntowanego okrętu wojennego „De Zeven Provincien".

## O czem nie mówi termometr.

Każdy człowiek posiada mniej lub więcej wyrobione odczucie ciepłoty otoczenia, panującej w danej chwili. Jeśli powietrze jest suche, pogoda bezwietrzna, wówczas stan termometru odzwierciadla naogół taką samą ciepłotę, jaką człowiek odczuwa „na własnej skórze". Opinja nasza zgadza się wówczas ze wskazówkami termometru. W takim wypadku utrata ciepła jest mała, suche powietrze jest bowiem złym przewodnikiem ciepła. Utracie ciepła nie sprzyja również brak wiatru.

Stan ten ulega radykalnej zmianie, jeśli w powietrzu panuje wilgoć, czyniąca go dobrym przewodnikiem ciepła, lub jeśli otoczeni jesteśmy ciałami pochłaniającemi wielkie ilości energji cieplnej, a więc zimną wodą, lodem, względnie topniejącym śniegiem. Termometr wskazuje wówczas temperaturę 0 stopni, a my trzęsiemy się z zimna jak przy kilkunastu stopniach mrozu, bo ciała te zabierają nam ogromne ilości ciepła, a oczem termometr nie mówi. Rozbieżność między wskazówką termometru a naszem czuciem jest więc wówczas wielka.

To samo zachodzi gdy wieje wiatr. Usuwa on otaczającą nasze ciało warstewkę rozgrzanego powietrza, która chroni poniekąd ustrój przed dalszą utratą ciepła i napędza na to miejsce nową, zimną, znowu ogrzewającą się od ciała człowieka i zwiększającą przez to utratę ciepła. Zakryte części ciała ludzkiego przyzwyczajone są do wcale wysokiej temperatury. Ciepłota tej warstwy powietrza, która znajduje się między odzieżą a ciałem ludzkiem wynosi około 32 stopnie C. i nosi nazwę „prywatnego klimatu człowieka". Obliczono, że przy temperaturze powietrza +8 st. C. wskazywanej przez termometr, słaby wiatr działa na ustrój tak, jakgdyby temperatura wynosiła zaledwie +2 st. C. bez wiatru, średni wiatr tak jakgdyby panowała ciepłota —4 st. C. bez wiatru, a silny wiatr jak temperatura —10 st. C. przy powietrzu spokojnem.

Człowiek nie może więc wymagać od termometru odpowiedzi na pytanie, czy w danej chwili jest dla niego na polu ciepło, względnie zimno. Oprócz stanu termometru uwzględnić bowiem należy inne czynniki wchodzące tutaj w grę, jak wilgotność powietrza, wiatr, jego siłę i kierunek oraz wiele innych rzeczy, o których termometr nie wspomina ani słowem, a czego my przez nieporozumienie przyzwyczailiśmy się od niego wymagać.

ak.

**Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.**

# Radio.

**Wtorek, 21 lutego 1933.**

**Kraków,** (312.8 m.) 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty gramof., około 13.20 kom. meteor. z Warsz.; 15.10 Transmisja z Warsz.; 15.35 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar.; 15.50 Płyty gramof.; 16.25 Odczyt dla maturzystów z Warszawy; 16.40 Odczyt p. t.: „Wit Stwosz“ (w 400-ną rocznicę zgonu), wygł. dr. J. Dobrzycki; 17.00 Koncert z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Wilna; 18.20 Wiadomości bieżące; 18.25 Muzyka lekka z Warsz.; 19.00 Rozmaitości, kom., giełda zbożowa; 19.15 „Stary Kraków“ w opr. dr. J. Dobrzyckiego; 19.30 Feljeton muzyczny: „Legenda o polonezie ks. Michała Ogińskiego“ wygł. dr. J. Reiss, doc. U. J.; 19.45 Transmisje z Warszawy.

**Lwów,** (380.7 m.) 15.25 Lwowski kącik L. O. P. P.; 16.00 Audycja „Błękitnych“ — akcja Radjo-Dzieciom; 18.20 Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej.

**Katowice,** (408.7 m.) 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Dr. O. Ręgorowiczowa: „Chleb na kamieniu“.



**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**



# Dlaczego polski handel zamiera.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na krytyczną sytuację mieszczaństwa krakowskiego, gnębionego przesileniem, brakiem obrotów, naciskiem śruby podatkowej — a odsuniętego w zupełności od wpływu na samorząd miejski. — który przy odpowiedniej polityce i przy udziale w nim ludzi związanych z miastem, obznajomionych z potrzebami jego ludności, mógłby w dużym stopniu przyczynić się do złagodzenia katastrofalnych dziś stosunków w życiu gospodarczem Krakowa. Skłócone i rozbite organizacyjnie rzemiosło, nie znajduje oczekiwanej pomocy ze strony Izby Rzemieślniczej a utraciło ostatnie oparcie finansowe, jakiem był dlań bank spółdzielczy przy ul. św. Marka, dziś sparaliżowany postępowaniem ugodowem.

Ciężkie chwile przeżywa też kupiectwo chrześcijańskie. Mimo heroicznych wysiłków ginie ono stopniowo pod naporem trudności. Sytuację obecną w handlu krakowskiem scharakteryzował podstarszy Kongregacji Kupieckiej p. Rąb następująco:

System ustawodawstwa podatkowego bezwarunkowo przyczynił się w dużej mierze do zniszczenia handlu.

Gdy się weźmie pod uwagę, że handel zmuszony był płacić i płaci 33—35 proc. bezpośrednich podatków w Polsce, oraz różne opłaty socjalne, to trzeba uznać, że obciążenie ponad siły.

Najsprawiedliwszem obciążeniem jest podatek obrotowy który często płaci się od obrotu... poniesionych strat.

Również podatek za t. zwany „patent“ jest **udręką kupiectwa i obciążeniem** — którego obecnie handel nie może dźwigać.

Istną tragedją dla kupiectwa są **zaległe podatki i dawniejsze długi.** Chcąc płacić, trzeba obecnie wyzbyć się towarów o 30 — 60 proc. **więcej,** bo obecnie towar jest tańszy. Kupiec pozostaje stopniowo bez towaru i powoli zbliża się dlań likwidacja przedsiębiorstwa.

Zrujnowanemu w ten sposób właścicielowi przedsiębiorstwa pozostaje jedynie ta satysfakcja, że ugiął się pod ciężarem trudności, a nie wskutek własnej winy lub zaniedbań. Jedyną pomocą jest dlań wówczas zaufanie ze strony hurtownika, który udziela mu towary w komis i tem się wzajemnie ratują. Tego rodzaju system handlu nie daje jednak w wyniku wielkich zysków.

Nieuczciwa konkurencja kupców, nieetyczne metody niektórych fabryk, które **bezpośrednio obsługują konsumenta** lub znowu udzielając za gotówkę wysokich — w normalnych czasach nie znanych rabatów — to niszczy kupca.

Muszę jednak wspomnieć, że obecnie w Polsce rozwielmożnił się i jest przez władze tolerowanym **handel nielegalny, domokrążny.** Handluje kto chce i czem chce. Polski obywatel i obcy przybłęda. O legalność, t. j. licencje, rzadko kto zapyta — również podatki z tego źródła należą do rzadkości. Obcy obywatel znika, swój jest nieuchwytny.

Osiadły kupiec, chcąc pewnym towarem handlować, np. wyrobami z wełny, musi kupić w Urzędzie Skarbowym „patent“ II. kateg. za 600 zł. Domokrążca śmieje się z tego i niestosuje się do ustaw, sprzedając często towar przemycany.

**Memorjały do władz państwowych i samorządowych** wysyłane przez organizacje gospodarcze, że tego rodzaju metody handlu szkodzą legalnemu handlowi, pozostały bez wyniku.

Gdy dodam, że społeczeństwo w Polsce nie docenia ważności zdrowego handlu i patrzy na kupca jak na intruza; władze, zakłady państwowe i samorządowe często są konkurentami handlu lub przy zakupach omijają kupca to się ma dokładny obraz dzisiejszego położenia kupiectwa w Polsce.

Chcąc uchronić handel i kupiectwo przed zupełną ruiną, należy przedewszystkiem **nie obciążać go nowymi ciężarami w postaci nowych podatków** — gdy istniejących już **nie można** płacić. Dalej należy uwzględnić **postulaty** organizacyj kupieckich i izb przemysłowo-handlowych, a zwłaszcza Krakowskiej Izby w przedmiocie **doraźnych ulg w spłacaniu zaległych podatków** i ułatwić kupiectwu kredyt gotówkowy w bankach.

Należy użyć wszelkich legalnych środków, by **nieuczciwe metody handlu znikły, a wreszcie** przestrzegać najważniejszej zalety uczciwego kupca, t. j. etyki, by zjednać sobie dobrą opinje społeczeństwa.

# Holender o Polsce.

W grudniu u. r. w Polsce bawił kilka dni dyrektor wielkiego wydawnictwa katolickiego „De Maasbode“, p. H. Kuypers, wiceprezes syndykatu dziennikarzy w Holandji. Wrażenia swe z Polski opisał p. Kuypers na łamach „Maasbode“, dając wyraz swego podziwu i sympatji dla naszego kraju. Jako gorący katolik nie mógł pominąć tych wrażeń, jakie otrzymał w zetknięciu się z katolicyzmem w Polsce. („Maasbode“ z dn. 4. XII. 32):

„Niezaprzeczenie na pierwszy plan wysuwa się głębokie poczucie religijne narodu. Jest ono tak uderzające, że nie można go określić tylko jako głębokiej wiary, ale jako głęboką świadomość, jako patrzenie i kroczenie w wierze. I jakie to jest patrzenie pełne wiary! Z tego można sobie jedynie zdać sprawę, jeżeli widziało się naród ten w jednym z licznych tam kościołów. Przejmujące uczucie nabożeństwa udziela się cudzoziemcowi. Napełnia go uczuciem błogości i uświadamia mu, dlaczego się tak stało, że katolicka Europa zawsze się modliła za Polskę i zawsze miała dla niej nadzieję, w czasie kiedy ten kraj był uciemiężony. Jeżeli pan nie widział narodu polskiego w niedzielę w kościele, powiedział nam pewien polski prałat, to nie zna pan jeszcze narodu polskiego.

W tym właśnie czasokresie odbywał się w Warszawie zjazd biskupów polskich; z dwudziestu czterech diecezyj zjechało trzydziestu sześciu biskupów. Jeden z nich opowiadał nam o nowej rozbudowie Kościoła polskiego, o pracy młodzieży, o stowarzyszeniach mężczyzn i kobiet, o kongregacjach Matki Boskiej, o specjalnem nabożeństwie narodu polskiego dla Matki Bożej zwłaszcza w cudami słynącej Częstochowie, gdzie na odpustach w dniu 15 sierpnia i 8 września biskup przemawia do pielgrzymek, liczących ponad pół miliona wiernych za pomocą głośników. Tenże biskup częstochowski, dr. Teodor Kubina, pytał się nas, dlaczego Holandja posiadająca pod względem religijności reputację światową, nie przysłała dotychczas procesji dla uczczenia Matki Boskiej w wiekowym Brugge Polski, jak Ks. Biskup nazwał Częstochowę. Zamierza on pozatem przyjechać do Holandji dla zaznajomienia się z formami organizacyjnemi naszego życia katolickiego. Zaś na przyszły rok przyjedzie specjalnie dla zaproszenia katolickiej Holandji do wzięcia udziału w jednym z odpustów częstochowskich“.



JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 37

# Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

Dopiero po paru kwadransach schodzenia po stromych grzędach i upłazkach, gdy miała już poza sobą partję drogi, ubezpieczonej klamrami, zobaczyła bielejącą dosyć daleko od ścieżki, na piarżysku małą, okrągłą plamkę.

Zboczyła natychmiast i dotarła do niej. Była to skulona, przemokła na deszczu chustka od nosa.

Rozłożyła ją szybko i oglądała jej rogi. Na jednym była wyszyta czerwoną nitką litera K.

— Kacperski... — szepnęła.

Rozejrzała się niespokojnie wokoło. Teren był tu już zupełnie łatwy, bezpieczny; ścieżka wiła się to śród piargów, to pomiędzy trawą.

— Tutaj nie mógł przecież spaść... — pomyślała.

Stała długą chwilę, rozważając.

— Chyba wiatr przywiał tę chustkę z góry... Albo on tedy szedł na szczyt i wtedy ją zgubił...

Zaczęła schodzić dalej, zamyślona. Niebawem zbliżyła się do miejsca, w którem stał namiot pana Zaruskiego.

Kiedy podchodziła do niego, dotarł jej uszu urywek prowadzonej wewnątrz rozmowy; odróżniła w niej wyraźnie głos młodociany.

Zatrzymała się.

— Czyżby głos Władka?...

Poczuła w sercu radość niezmierną. Podeszła szybko i uchyliła płócienną zasłonę...

Wewnątrz siedział jej syn z panem Gawronowiczem.

Rozwiało się złudzenie, jakiemu uległa przez chwilę. Prysnęło tak szybko, jak łatwo powstało, wywołane usilnem pragnieniem, które wypatruje iskry nadziei. W sercu jej zapanowało znowu przygnębienie.

## VII.

### W namiocie.

Niedługo zabawiła pani Wrażewska w namiocie. Po krótkiej rozmowie z panem Gawronowiczem i Mirkiem, który dopytywał się skwapliwie o rezultaty poszukiwań, udała się razem z nimi do schroniska na Halę, aby tam połączyć się telefonicznie z Zakopanem. Błąkała się bowiem jeszcze w jej duszy cicha nadzieja, że może otrzyma stamtąd radosną wiadomość o powrocie Władka do domu.

Zdawała sobie sprawę z nielogiczności tych złudzeń. A jednak... Nuż chłopcu nie stało się nic złego podczas upadku ze skały, nuż znalazł dość sił, aby powstać z miejsca, na którem pan Gawronowicz widział go zemdlonego, i zejść niepostrzeżenie ze szczytu, spiesząc prosto do Zakopanego?

Bo skądżeby się tu znalazła teraz jego chustka, którą zauważyłby przecież któryś z idących wgórę ratowników, gdyby od wczoraj leżała?

Ale w schronisku rozwiały się doszczętnie ostatnie jej złudzenia. Dowiedziała się bowiem, że właśnie pani Kacperska dopytywała się parokrotnie przez telefon o rezultaty poszukiwań Pogotowia.

— Zatem ona wie już o wszystkiem — pomyślała i mimo całego współczucia dla swej gospodyni doznała uczucia ulgi na myśl, że już nie czeka jej przykry obowiązek obznajmiania jej ze straszną prawdą.

Tymczasem chmurny, dżdżysty dzień upływał monotonnie, a nikt z ekspedycji ratunkowej nie powracał.

— Czyżby go i dziś nie znaleźli? — mówiła do siebie pani Wrażewska strapiona.

Gdy mrok zaczął zapadać, pełna niepokoju udała się znowu w towarzystwie syna i pana Gawronowicza do namiotu naczelnika, aby stamtąd spoglądać ku Granatom. Jedyną pocieszającą myślą było to, że deszcz przestał padać, a więc warunki stawały się znośniejsze.

Kiedy przybyli do namiotu, pani Wrażewska zabrała się zaraz do zaprowadzenia w nim ładu. Panował tu bowiem wielki nieporządek; wszędzie widać było ślady pośpiechu jego mieszkańców przed wymarszem. Poskładała więc ubrania, pomyła naczynia turystyczne, a potem z pomocą Mirka narwała dużo gałązek kosówki i zrobiła z nich podściółkę pod rozłożone na ziemi worki do spania.

Mirek z zainteresowaniem oglądał te „śpiwory“ z nieprzemakalnego płótna, podbitego flanelą, z niedużym otworem na głowę, cienkie i lekkie w noszeniu, a podczas spania zabezpieczające od chłodu i wilgoci. Miał wielką ochotę przespać się choć raz w życiu w takim worze. Wszak marzył o tem, aby mógł spędzić kiedy noc w górach wśród tak niezwykłych okoliczności!

Ale matka jego właśnie zwróciła się do pana Gawronowicza, aby zechciał jeszcze raz podjąć się opieki nad jej synem i zabrać go ze sobą, idąc na nocleg do schroniska; ona bowiem zamierzała czekać na powrót Pogotowia i nocować w namiocie.

— Mamo złota! kochana! — zaczął ją błagać Mirek. — Pozwól mi nocować tu z tobą! To dla mnie taka ogromna przyjemność!

— Kiedy, widzisz...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

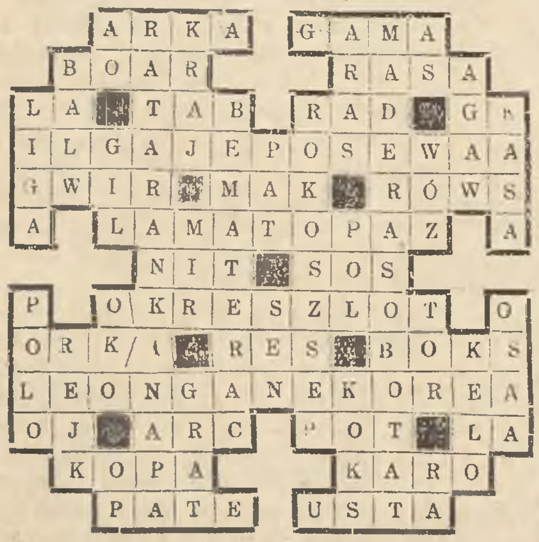
# Dział Młodych.

**Pod redakcją Konrada Nawry.**

# Rozwiązanie zadań z Nr. 3.

Nie jest rzeczą łatwą dla redakcji dobrać tak zadania, by z jednej strony nie zrażały czytelników zbytnią trudnością, z drugiej, by nie były — dziecinne. W ostatnim numerze zamieściliśmy wiązankę zadań **Younga**, na które dostaliśmy dużo odpowiedzi. Nie poskąpili też nam nasi czytelnicy nowego materjału, który kolejno będziemy zamieszczać. Poniżej podajemy rozwiązanie krzyżówki:

## Krzyżówka.




W „układance" zachodziły pewne odmiany, które, jeśli odpowiadały pytaniu i zgadzały się w układzie zadania, przyjmowaliśmy za dobre. Niektórzy np. zamiast „Kapitol" — dawali „Wyminal"; lub zamiast „Bristol" — „Paisley". Reszta zgadzała się z poniższem rozwiązaniem:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| I | R | Y | D | J | O | N |
| K | I | L | O | W | A | T |
| B | R | I | S | T | O | L |
| K | A | P | I | T | O | L |
| K | R | Y | N | I | C | A |
| K | A | R | A | B | I | N |
| P | U | Ł | A | S | K | I |

Wizytówki były następujące: przedstawiciele cudzoziemskiej arystokracji, Graf E. T. Sateli i O. Ni. Markiz piastowali bardzo demokratyczne zawody **telegrafisty** i **kominiarza**; R. A. Kelz i T. A. Rzepka byli zapewne przyjaciółmi, gdyż zawodowo uzupełniali się wzajemnie **(lekarz i aptekarz).**

Przemiany były dość trudne:

| | | |
|---|---|---|
| car | lew | kilo |
| bar | lek | kino |
| bór | lak | wino |
| bój | mak | wina |
| ój | mat | lina |
| | kat | lipa |
| | kot | lupa |
| | | łupa |

### Dobre rozwiązania nadesłali:

**W. Habela** (Grobla k. Bochni), **M. Węglarz** (Wadowice), **W. Biernat** (Krzyżanowice, p. Bochnia), **E. Kręcioch** (Zator), **A. Rinkówna** (Mielec), **A. Szeworski** (N. Sącz), **E. Wilk** (Grębów), **St. Porębski** (Przemyśl), **J. Bukowski** (N. Sącz), **J. Szczepański** (Dębowiec k. Jasła), **M. Wnękówna** (Tarnów), **Z. Baumówna** (Milówka k. Żywca), **R. i M. Rzącowie** (Jasło); z Krakowa: **T. Burman, K. Pustelnik, Z. Perzesty, Z. Stankowicz, A. Kołkówna, Z. Jałowiec, K. Tchórzewska, Wł. Mossoczy, J. Danek, J. Tusiecki, P. S.** (Przemyśl).

### Nasze nagrody.

Z uwagi na znaczniejsze zainteresowanie naszych szaradzistów, redakcja postanowiła rozlosować **dwie nagrody książkowe,** oraz, jak zwykle, **wolny bilet** wstępu do kina „Świt". Nagrody przypadły: 1) **Jalu Kurek:** „Mount Everest 1924", interesująca książka sportowa z cyklu „5-ciu na Olimpjadę", nagrodzona przez Min. W. R. i O. P. — przypadła **Eug. Wilkowi** w Grębowie; 2) **Henryk Ghéon:** „Szafarz łask Bożych", wzruszającą powieść o św. Janie Vianney otrzymała losem **M. Wnękówna** w Tarnowie; do kina „Świt" pójdzie **Z. Jałowiec** (Kraków), by zobaczyć piękny film Rene Clair'a pt. „Niech żyje wolność".

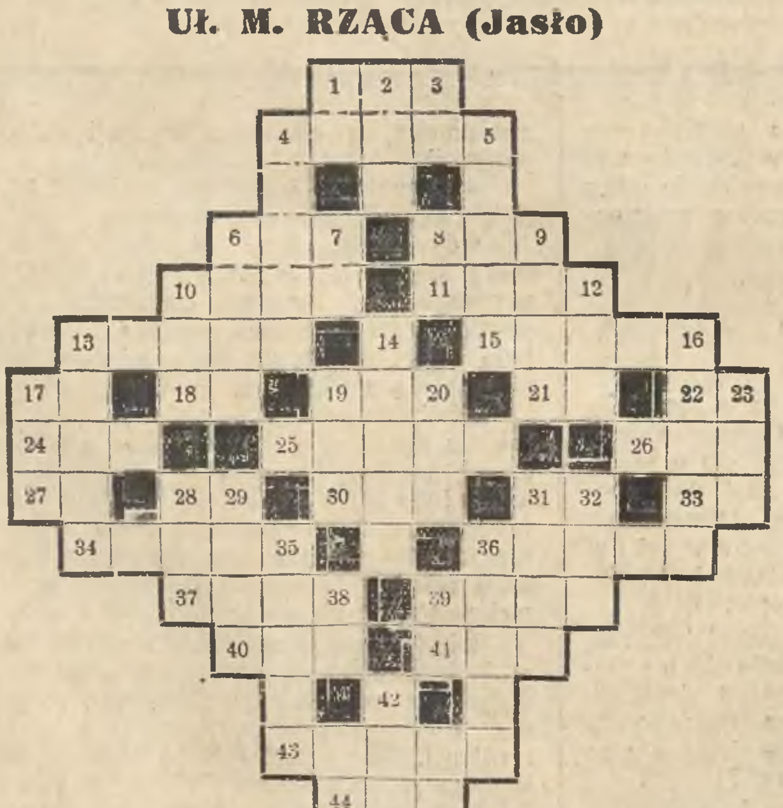
W najbliższym czasie rozlosowane zostaną następujące książki: S. Jeleńskiego: „Hallelu Jah!" opowieść ewangeliczna, St. Szczawińskiego: „Wicher" — z cyklu „5-ciu na Olimpjadę" i Henrjety Brey: „Józef ben Dawid" — opowieść biblijna.

# Wspólnym wysiłkiem powstały nowe zadania.

Z pośród licznych interesujących zadań, które napłynęły i wciąż napływają do redakcji, wybraliśmy kilka prac rozmaitych autorów, żałując, że nie możemy zamieścić... wszystkich. Dziś przewodnictwo wziął **M. Rząca** z Jasła, przedstawiając swą zgrabną kształtem i dobrą w treści krzyżówkę:

## KRZYŻÓWKA.

** Uł. M. RZĄCA (Jasło)**



**Znaczenie wyrazów: Poziomo:** 1. moneta włoska, 4. narząd, 6. narty, 8. gdzie (w jęz. m.), 10. Rozporządzenie carskie w Rosji, 11. miejscowość w pustyni, 13. jeden z twórców bolszewizmu w Rosji, 15. miasto na G. Śląsku niem., 17 zaimek wskazujący, 18. miara powierzchni, 19. imię żeńskie, 21. rodzajnik nijaki w jęz. niem. (wsp.), 22. tak w jęz. niem., 24. zaimek wskazujący, 25. furta, 26. skrót sportowy stowarzyszenia akademickiego, 30. barwa głosu, 31. rzeka w Rosji syb. (wsp.), 33. czasownik w czasie teraźniejszym (wsp.), 34. grający rolę w teatrze, 36. król ptaków, 37. mgła, 39. stąd w jęz. m. (wsp.), 40. imię żeńskie cygańskie, 41. król zwierząt w jęz. m., 43. zbiornik na wodę, 44. smar dachów;

**Pionowo:** 2. imię art. filmowego, 4. cyklon, 5. hinduski bogacz, 6. rak (choroba), 9. żona Ozyrysa, 12. litera grecka (wsp.), 13. ułańska pika z chorągiewką, 14. talerzyk u wagi, 16. księga liturgiczna, 17. przewód sprawy, 19. gniew w jęz. m., 20. „urząd" w jęz. niem., 23. metal rzadko spotykany, 28. liczebnik, 29. surowiec nafty, 31. miasto na Morawach, 32. przyrostek grecki oznaczający „równy" (wsp.); 35. sklep wschodni (wsp.), 36. marka płyt gramofonowych, 38. egipski bożek słońca, 39. rodzajnik w jęz. franc. (wsp.), 42. „jest" w jęz. m. (wspak).

Nasz wytrwały współpracownik **Kurosziwo** obdarzył nas trzema rodzajami zadań: logogryfem geograficznym, efektowną „gwiazdą" i dwiema łatwemi szaradami. A więc.

### Logogryf geograficzny.

**Uł. Kurosziwo.**

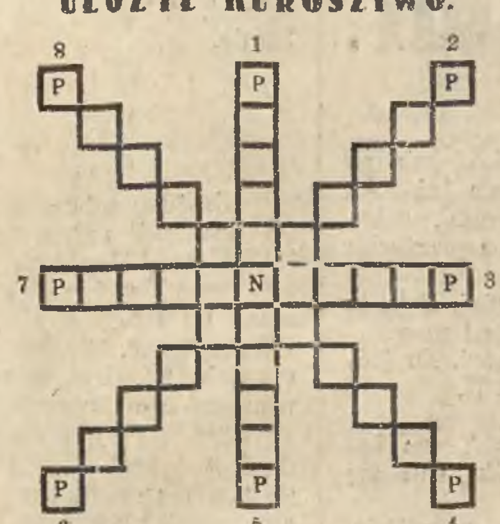
— A N — — — — — — — — —
— M U —
— I E — — —
— I S — — — — — — —
— M A — — — — — —
— A M — — —
— U F — — —
— E N — — —
— O N — —
— D R —

W miejsca puste wpisać 10 nazw rzek. Początkowe litery dadzą imię i nazwisko polskiego malarza.

A teraz kolej na bardzo piękną i łatwą gwiazdę:

## GWIAZDA.

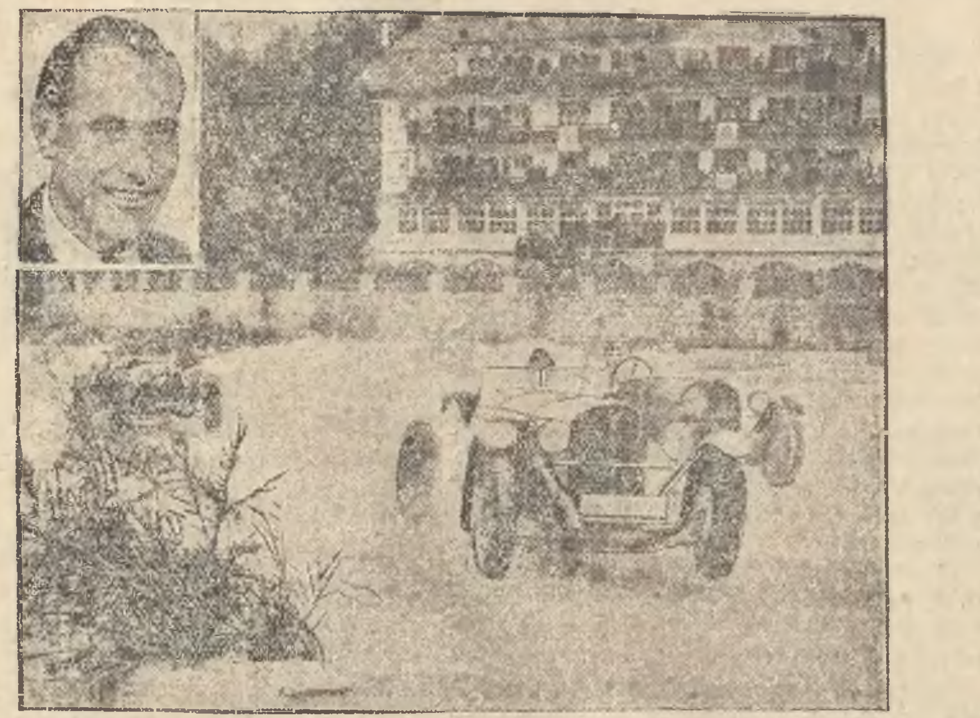
**UŁOŻYŁ KUROSZIWO.**




W kratki należy wpisać ośm sześcioliterowych wyrazów zaczynających się na jednakową literę „P" i kończących się na jednakową literę „N".

**Znaczenie wyrazów:** 1. starożytny bóg podziemia, 2. inaczej opiekun, 3. roślina o gorzkim smaku, 4. inaczej płot, 5. zjawisko występujące podczas burzy, 6. drzewo rosnące w Ameryce, 7. gatunek małpy, 8. filozof, uczeń Sokratesa.

## Hans von Stuck zwycięża!



Na zamarzniętem jeziorze Eibsee (Niemcy) odbyły się ostatnio wyścigi automobili o pojemności ponad 1.500 ccm. Wyścig wygrał znany w Polsce mistrz, Hans von Stuck, którego wóz widoczny jest na pierwszym planie, a fotografja w rogu naszego zdjęcia.

Spotkał kiedyś naszego Kurosziwę **zarzut**, że daje trudne zadania: poniższemi **dwiema** szaradami chyba dowodnie zaprzecza tym **skargom**. Zwłaszcza ta pierwsza!

### Szarada 1.

Pierwsza, czwarta — to imię pisarza,
Drugą, trzecią — każdy za miarę uważa.
Druga, pierwsza — to się na wsi chowa.
Całość — to Polski stolica zimowa.

### Szarada 2.

Czwarte — to przyimek dobrze wam znany.
Z trzeciego, pierwszego — jadły dawniej chłopy, pany,
Pierwsze, drugie, trzecie — w masarni na was czeka,
Całość — od Aten wyspa niedaleka.

Może za dużo zadań?! Redaktor koniecznie chciałby jeszcze dać cztery wizytówki, których autorami są: **J. Bukowski** (N. Sącz), **S. P.** Przemyśl i **Z. Stankowicz** (Kraków). **Uwaga!** Tylko z liter dwu pierwszych wizytówek należy ułożyć zawody wymienionych osób; przy obu ostatnich chodzi o zgadnięcie krajów (europejskich), w których mieszkają właściciele biletów.

### Wizytówki.

Hr. Z. C. Alba

St. Kamil Perz

Jan Dohal

N. Tesoja

Koniec. Nie, przepraszam, jeszcze **Young** prezentuje nowy typ zadań: **lawinę**. Jest to pewna odmiana tak popularnych naszych przemian. Jak z drobnej literki „o" utoczyło się słowo: Dorian? Spróbujmy:

o
od
oda
Odra
Rodan
Dorian

**Zasada jest prosta.** Należy dodawać do poprzedniego słowa **1 literę**, ale tak, by się utworzyło **nowe słowo**, przyczem wolno zmieniać porządek liter. Oczywiście chodzi o to, by **lawina** urosła jak **największa**. Na początek podajemy dwie lawiny: **o — dworak i a — Ameryka**, t. zn. z litery **o** należy utworzyć słowo **dworak**, zaś z **a — Ameryka**. — Wobec znacznej ilości zadań odkładamy przemiany, przeznaczone do druku, do lepszej sposobności.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. **Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski.** Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.